



tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKO

redaktor wydania

Żyjemy wyborami i szczególnie w tych dniach powinniśmy odczuwać wielką odpowiedzialność za Polskę, za nasze mazowieckie, kujawskie, kurpiowskie małe ojczyzny. Badania religijności przeprowadzone w naszej diecezji (str. IV i V), a także frekwencja w I turze wyborów, pokazują, jak wiele jeszcze mamy do zrobienia. Na duchu podnoszą nas dwa wydarzenia najbliższych dni. Są to: obchody 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem w Czerwińsku, a w płockiej katedrze – 100-lecia podniesienia kościoła do godności bazyliki mniejszej.

Wybory 2010

Nasze głosy

Michał Boszko wejdzie do Senatu – zdecydowali wyborcy okręgu płocko-ciechanowskiego podczas I tury wyborów prezydenckich i uzupełniających. Wśród kandydatów na głowę państwa najwięcej głosów zdobył tu Jarosław Kaczyński.

Chociaż kandydatów na senatora było trzech, to główna walka toczyła się między Michałem Boszko z PSL a Markiem Martynowskim z PiS. Obaj mocno zdystansowali trzeciego kandydata Tomasza Kałużńskiego z partii Polska Plus, który zdobył nieco ponad 50 tys. głosów. Największe poparcie wyborców uzyskał kandydat PSL, wieloletni starosta powiatu płockiego, zdobywając ponad 132 tys. głosów. Ale walka była wyrównana, bo na Martynowskiego z PiS zagłosowało ponad 127 tys. osób. Według wstępnych danych z PKW, ogólna frekwencja w głosowaniu uzupełniającym do Senatu wyniosła w regionie płocko-ciechanowskim 49 proc., czyli o 2 proc. mniej niż w głosowaniu na prezydenta. Nie zawsze więc stawialiśmy

krzyżak na drugiej, mniejszej karcie wyborczej.

Wśród kandydatów na głowę państwa w naszym regionie, podobnie jak i w całej Polsce, główna walka toczyła się między Bronisławem Komorowskim a Jarosławem Kaczyńskim. Wstępne statystyki, które uzyskaliśmy do czasu zamknięcia tego numeru, pokazują pewną prawidłowość. Jarosław Kaczyński zdobył większość w powiatach m.in: płockim (52,29 proc.), rypińskim (40,11 proc.), golubsko-dobrzyńskim (36,37 proc.), natomiast mieszkańcy samych miast oddawali więcej głosów na Bronisława Komorowskiego: w Płocku (40,83 proc.), Rypinie (41,16 proc.), Golubiu-Dobrzyńiu (43,46 proc.). Kandydat PiS zdecydowaną większością wygrał w powiatach ciechanowskim (52,82



Do urn wyborczych na Mazowszu poszła ponad połowa wyborców, ale największą frekwencję w naszym regionie zanotowano w gminie Grudusk (62 proc.)

proc.), makowskim (54,99 proc.), pułtuskim (49,47 proc.), przasnyskim (54,19 proc.), płońskim (54,52 proc.), sierpeckim (52,04 proc.), gostyńskim (46,31 proc.) oraz żuromińskim (50,32 proc.).

Agnieszka Małecka

Mariawicka sakra



PŁOCK, 20.06.2010. – Mam nadzieję, że Dobry Pasterz Jezus Chrystus, w tym tak podniosłym i ważnym dniu dla naszego Kościoła, będzie nam towarzyszył i wspomże swoją łaską – podkreślił biskup naczelny Ludwik M. Jabłoński

Starokatolicki Kościół Mariawitów ma nowego biskupa. 20 czerwca w Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku przyjął sakrę biskupią ks. Bernard Maria Kubicki, nowy biskup diecezji podlasko-lubelskiej. W uroczystości wziął udział przedstawiciel biskupa płockiego, który przekazał życzenia bp. Libery dla nowego hierarchy: „W imieniu Kościoła Płockiego składam najserdeczniejsze życzenia świętą Ducha Świętego, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy, sił i zdrowia w pełnieniu posługi biskupiej. Niech nigdy nie ustanie w nas pragnienie jedności” – napisał bp Piotr. Bernard M. Kubicki jest piątym hierarchą Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w Polsce.

Ks. Włodzimierz Piętko

830 lat najstarszej szkoły



Podczas uroczystości odsłonięto nowy herb szkoły

PŁOCK. Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego obchodziło jubileusz 830-lecia. Święto najstarszej szkoły w Polsce trwało od 11 do 13 czerwca. W Książnicy Płockiej otwarto wystawę

poświęconą wybitnym Małachowiakom. Podczas jubileuszowych uroczystości odbył się XVII Zjazd Małachowiaków, wychowanków i nauczycieli tej wiekowej szkoły. Po Mszy św. w kościele

farnym odsłonięto herb szkoły nad nowym głównym wejściem przy ul. Teatralnej. – Jesteś jak wielkie, stare drzewo, strzegące historii i tradycji – mówiła o szkole podczas głównych uroczystości jej dyrektor Renata Kutyło-Utzig. Patronat honorowy nad zjazdem objął marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, który przyznał Małachowiakom pamiątkowy medal „Pro Masovia” za zasługi dla regionu. W komisji honorowym obchodów znaleźli się m.in. biskup płocki Piotr Libera, biskup toruński Andrzej Suski, Tadeusz Mazowiecki i Katarzyna Hall, minister Edukacji Narodowej. Wśród wybitnych absolwentów szkoły są: ks. Maciej Sarbiewski, prezydent Ignacy Mościcki, Tony Halik i premier Tadeusz Mazowiecki. **ak**

U cudownego św. Antoniego

RATOWO. W diecezjalnym sanktuarium św. Antoniego z Padwy odbyły się uroczystości odpustowe. – Jesteśmy wdzięczni naszemu Panu za życie i dzieło naszego patrona, który nie przestaje za nami orędownać, nie tylko zresztą w sytuacji poszukiwania rzeczy zagubionych. To orędownictwo i wstawianictwo tak wyjątkowego świętego sięga dalej. Poza rzeczami czy przedmiotami materialnymi jakże często gubimy także wartości duchowe, nadprzyrodzone. Nasz dramat potęguje się, gdy wartości tych nie usiłujemy odzyskać. Winniśmy więc zwracać się do św. Antoniego z gorącymi prośbami, by pomógł nam odnaleźć to, co w życiu gubimy – mówił w czasie Sumy odpustowej ks. Wojciech Góralski, delegat biskupa na uroczystości w Ratowie. Do jedynej w diecezji sanktuarium świętego od rzeczy zagubionych, gdzie od wieków jest otaczany czcią wiernych cudowny obraz św. Antoniego, przybyły tradycyjnie piesze pielgrzymki z okolicznych parafii i pielgrzymi indywidualni. Uroczystościom towarzyszyły także wystawy: o kościołach i kaplicach powiatu mławskiego, najcenniejszych zabytkach gminy Radzanów, wystawa scen z życia dzieci dawnej wsi mazowieckiej, wreszcie ekspozycja twórczości



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

W czasie liturgii poświęcono lilie i pobłogosławiono chlebki św. Antoniego – dwa atrybuty związane ze świętym, które wierni chętnie zabierali do swych domów

artystycznej, przygotowana przez Stowarzyszenie Twórców Ziemi Płockiej Art.-Płona. **wp**

Miasto męczenników

DZIAŁDOWO. W mieście męczennickiej śmierci biskupów męczenników: Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Leona Wetmańskiego ogłoszono bullę papieża Benedykta XVI, dotyczącą nadania miastu dwóch nowych patronów – biskupów męczenników z Płocka. Mszy św. na placu Mickiewicza przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski, a homilię wygłosił bp Roman Marcinkowski. Po Mszy św. ulicami miasta przeszła procesja, która udała się do dawnych koszar, miejsca męczeństwa błogosławionych, aby złożyć kwiaty pod pamiątkowymi tablicami. Obecnie powstaje w tym miejscu hospicjum. **wp**

zapowiedzi

PUŁTUSK. 3 lipca odbędzie się VI diecezjalne spotkanie osób głuchoniemych i słabosłyszących pod hasłem: „Być świadkiem miłości”. Początek o godz. 10.00 w LO im. Piotra Skargi. W programie: konferencja diecezjalnego duszpasterza głuchoniemych i niewidomych ks. Pawła Biedrzyckiego, zwiedzanie szkoły, sakrament pokuty, Msza św. w kościele szkolnym i zwiedzanie miasta. **wp**



AGNIESZKA KOCZNR

Bp Piotr Libera

Ojciec Święty Benedykt XVI, wogłaszając Rok Kapłaństwa, mógł bez trudu jako jego idee przewodnią przywołać najrozmaitsze słowa, cytaty z Pisma Świętego. Wybrał jednak to jedno mocne słowo: **wierność. Wierność jest chciwym przez Stwórcę, a tak dzisiaj poniewieram przez ludzi wymiarem naszego człowieczeństwa, trwanie zaś w wierności – oznaką dojrzałości.** Tylko człowiek może powiedzieć: niezależnie od tego, co się stanie, dotrzymam danego słowa. (...) **Pozostanę wierny, promieniując modlitwą, dobrocią, powagą i radosnym umiłowaniem własnego powołania. Może właśnie w tym radosnym umiłowaniu powołania wyraża się najbardziej nasza kapłańska wierność?**

Z homilii wygłoszonej na zakończenie Roku Kapłańskiego w bazylice katedralnej, 11 czerwca 2010 r.

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumaska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka

Słowo na uroczystość

Tobie dam klucze

Na pytanie Jezusa, co sądzą o Nim ludzie, uczniowie udzielali odpowiedzi.

Gdy jednak zapytał:

„A wy za kogo Mnie uważacie?”

– zapadło milczenie.

Przerwał je Piotr, mówiąc: „Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga żywego”. W tych słowach wyznał wiarę i dał jej syntezę. Mistrz mu zaufał: „Ty jesteś Piotr – Opoka (...). I tobie dam klucze królestwa niebieskiego” – powiedział.

Powierzyć komuś klucze do domu jest w ludzkich relacjach znakiem niezwykłego zaufania. Znałem proboszcza w Niemczech, któremu po 25 latach pracy w parafii, gdy przechodził na emeryturę, wierni wręczyli klucze do plebanii, którą opuszczał. Nosił je przez resztę życia. Coś nieporównywalnie większego uczynił Jezus: przed odejściem z tego świata dał Piotrowi klucze królestwa. Nie cofnął zaufania, choć raz był zmuszony powiedzieć: „Zejdź mi z oczu szatanie!”. Nie cofnął daru kluczy nawet wtedy, gdy Piotr się Go wyparł. Po ludzku myśląc, należałoby zareagować ostro: „Zawiodłeś! Nie mogę ci ufać!” i odebrać dar. Jezus postą-

pił inaczej. Gdy zmartwychwstał, trzykrotnie pytał Piotra jedynie o to, czy Go kocha. To zupełnie inny sposób postępowania niż ten, do którego przywykliśmy.

Podobne zaufanie okazał Chrystus Szawłowi, powołując go na Apostoła Narodów. Odtąd pozostawał on w jednym miejscu jedynie wtedy, gdy go więziono. Miał także odwagę wytknąć Piotrowi niezdecydowanie, gdy ten wahał się w sprawie przyjmowania pogan do Kościoła.

Piastujący w Kościele posługę kluczy nie mają identycznej osobowości i mentalności. Są jak Piotr i Paweł. I dobrze, że tak jest.

Ks. Andrzej Rojewski

Nasze życzenia i modlitwa



Księdzu biskupowi Piotrowi Liberze z okazji imienin życzymy, aby silna wiara i pasterska miłość, której wzór daje św. Apostoł Piotr, były oparciem i siłą w prowadzeniu Bożej owczarni na Mazowszu.

**Redakcja
płockiego „Gościa”**

Na 10-lecie Płockiej Kapeli Katedralnej

Pięknie trąbią

Zwykle dobrze rozpoznawalna gra tego kwintetu dętego jest elementem towarzyszącym liturgicznym wydarzeniom w katedrze. Ale na festiwalu „Canzonada” to muzyka jest najważniejsza.

Trudno sobie dziś wyobrazić uroczystości kościelne, państwowe bądź miejskie bez udziału Płockiej Kapeli Katedralnej „Canzona” – powiedział ks. Andrzej Lelęń we wprowadzeniu do galowego koncertu, który odbył się w ramach festiwalu muzycznego Canzonada. 12 czerwca z Brass Quintet „Canzona” wystąpili zaprzyjaźnieni artyści: Paweł Hulisz (trąbka naturalna), Gedymin Grubba (orga-

ny) oraz Wiktor Bramski, organista płockiej katedry, związany z „Canzoną” od początku jej działalności. Miłośnicy muzyki organowej i instrumentów dętych usłyszeli podczas koncertu m.in. Marsz nr 2 G. F. Haendla, Sonatę da chiesa Prima Giovanniego Vивиanniego, Sonatę D-dur J.Ph. Telemana i Etiudę Ges-dur op. 10 nr 5 Chopina.

– „Canzona” nawiązuje do wspaniałej tradycji Płockiej Kapeli Katedralnej, działającej nieprzerwanie w latach 1642–1900. Był to trzeci tego rodzaju zespół, po działających w Krakowie i Wilnie – prezentował „Canzonę” ks. Lelęń, jej opiekun artystyczny.

Agnieszka Małecka



Kwintet „Canzona” działa od 2000 r. w ramach POKiS. Tworzą go: Andrzej Sumliński (kierownik artystyczny), Tomasz Kacprzak, Michał Głowacki, Hubert Chyczewski i Jerzy Jankowski. Wykonują nie tylko muzykę sakralną, ale i utwory jazzowe czy filmowe, które interpretują na trąbce, waltorni, puzonie i tubie

fotofakty



Płock. Na Starym Rynku już na stałe zasiadł druh Waclaw Milke... Pomnik-ławeczkę zmarłego przed dwoma laty wychowawcy kilku pokoleń płoczan, a zwłaszcza harcerzy, i założyciela zespołu artystycznego „Dzieci Płocka” odsłonięto 14 czerwca.

Jak wierzymy, jak

RAPORT

– CZĘŚĆ II.

Postawiono diagnozę diecezji płockiej. Na podstawie badań dotyczących religijności stawiane są teraz pytania o wiarę i życie religijne na północnym Mazowszu.

tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

zdjęcia

AGNIESZKA KOCZNR

akocznr@goscniedzielny.pl

Za katolików uważa się 97 proc. mieszkańców diecezji. 82 proc. deklaruje się jako praktykujący systematycznie bądź niesystematycznie, ale już tylko mniej niż połowa, według własnych deklaracji, uczestniczy we Mszy św. w każdą lub w prawie każdą niedzielę. Choć tak wielu deklaruje, że wierzy i praktykuje, tylko 7 proc. jest zaangażowanych w ruchy i stowarzyszenia działające przy parafiach. Jacy więc jesteśmy?

Obecni, ale bierni

W 246 parafiach koncentruje się życie religijne diecezji. 18 proc. badanych chodzi w każdą niedzielę na Mszę św. Dla ponad połowy Msza jest obowiązkiem i nakazem sumienia. Nieco mniej odwołuje się do przeżyć religijnych, co może wskazywać na ich pogłę-



bioną świadomość wiary. Z badania wynika również, że niemal 40 proc. nigdy nie zamówiło intencji mszalnej. Kolejne wyniki wskazują, że prawie połowa z nas modli się codziennie, 36 proc. zachowuje wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych w piątki, ale aż 89 proc. – w Wielki Piątek. Może cieszyć wysoki wskaźnik osób przystępujących do spowiedzi wielkanocnej.

Niemal połowa z nas czuje się związana ze swoją wspólnotą, przeszło 35 proc. – słabo, a niemal 16 proc. takiego związku nie czu-

je. Aż 91,8 proc. respondentów nie należy do żadnych wspólnot parafialnych; należy do nich zaledwie 5,2 proc. osób. Autorzy raportu zauważają, że „wierni, z racji swojej przynależności do parafii, czują się zobowiązani do pewnych świadczeń materialnych, co jest wyrazem takiej formalnej przynależności. W mniejszym stopniu przejawia się ich osobiste zaangażowanie w pomoc przy kościele i w akcjach charytatywnych. Wydaje się to świadczyć o małej aktywności parafian”.

– Wielu uważa się za wierzących, ale przytoczone dane pokazują, jak znaczna jest rozbieżność między deklaracją i życiem. O pewnej biedzie i słabości naszej wiary świadczy, że tylko niemal co piąta osoba jest co niedzielę w kościele, że tylko ponad 30 proc. zachowuje post piątkowy. Dziś zdaje się, że wielu ludzi jest coraz bardziej rozchwianych i zagubionych, dlatego wydaje się, że w nauczaniu duszpasterskim powinniśmy pamiętać szczególnie o tym, co najważniejsze

Żyjemy?



Wyniki badań socjologicznych na temat religijności opublikowano w książce pod redakcją Lucjana Adamczuka i ks. Witolda Zdaniewicza. Można ją nabyć w Płockiej Księgarni Diecezjalnej

cenia u księży serdeczność, życzliwość i przyjacielskość, a nie akceptują materializmu i pychy.

„Wydaje się, że w parafii funkcjonują na ogół relacje formalne. Jest ona instytucją Kościoła. Tylko niewielki procent przynależy do wspólnot i organizacji kościelnych. Równie nieznaczne jest zainteresowanie nowymi wspólnotami i organizacjami oraz świadczenie pomocy potrzebującym” – zauważają autorzy raportu.

Statystycznie największe grupy działające w parafiach to: Żywy Różaniec (w diecezji to niemal 21 tys. osób), ministranci (5,5 tys.). Inne liczne wspólnoty to: asysta procesyjna, schola, Akcja Katolicka, chór parafialny, koło misyjne. Przeciętna parafia liczy około 6,5 tys. wiernych, średnio jest w nią zaangażowanych 35 osób.

Poszukujący sacrum

W czasie badania zapytano respondentów, na ile przykazania Dekalogu są dla nich wiążące. 26 proc. odpowiedziało, że są one „częściowo wiążące”. Tylko 67 proc. pytanych uznało przykazanie „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” jako „zdecydowanie wiążące”. Dla 92 proc. badanych zdecydo-

wanie wiążącym przykazaniem jest „Nie cudzołóż”. Pytano również o hierarchię wartości, wśród których najwyższą cenione są rodzina i dzieci. „Ogólnie można powiedzieć, że ani wiara religijna, ani pieniądze nie dynamizują naszego społeczeństwa” – zauważają autorzy badań.

Pytano wreszcie: „Czym przede wszystkim kierujesz się w rozwiązywaniu własnych kłopotów i problemów moralnych?”. Zdecydowana większość odpowiadających wskazała na sumienie (67 proc.). Naukę Kościoła i rady spowiedników ceni sobie nieco ponad 5 proc. respondentów.

Pytano wreszcie o nowe problemy moralne, które w ostatnim czasie stały się przedmiotem publicznej debaty. 18 proc. diecezjan uważa, że stosowanie środków antykoncepcyjnych jest niedopuszczalne, natomiast eutanazję dopuszcza 17 proc., zapłodnienie in vitro – niemal 40 proc., a przeszczep narządów – ponad 70 proc. badanych.

Obok widocznego fermentu w odniesieniu do niektórych kwestii moralnych z badania wynika, że większość pytanych wskazuje na potrzebę sacrum w ich życiu. Niemal 70 proc. uważa, że ślub kościelny jest potrzebny do zawarcia małżeństwa. 88 proc. badanych uważa, że należy uczyć własne dzieci wyznawanej religii. 16 proc. pytanych chciałoby, żeby syn był księdzem, ale tylko 8 proc. chciałoby, aby córka była siostrą zakonną.

– Te dane pokazują ogólnie, że żyjemy dziś w kulturze sprzeczności. Trzeba się pytać: czym ludzie dziś się karmią, jakich autorytetów słuchają. W tej sytuacji moralnych wyzwań Kościołowi pilnie potrzeba języka przepowiadania, wrażliwego na te pytania i dylematy, którymi dziś się żyje. Powinniśmy łączyć wychowanie z kulturą zwłaszcza ludzi młodych: w tym może też pomóc tworzenie małych grup, które żyją naprawdę chrześcijaństwem – komentuje wyniki badań moralista, ks. Ireneusz Mroczkowski. ■

Jestem realistą



Bp PIOTR LIBERA

– Nie jestem ani pesymistą, ani optymistą, jestem

realistą. Dobre wyniki przyjmujemy z wdzięcznością, złe odczytujemy jako wezwanie do refleksji i rachunku sumienia, zarówno duszpasterzy, jak i wiernych świeckich. Chciałbym, aby udało się je dobrze spożytkować.

Najważniejsze wartości:

- Rodzina – 70 proc.
- Dzieci – 65 proc.
- Wiara religijna – 16 proc.
- Praca zarobkowa – 15 proc.
- Wolny czas i wypoczynek – 8 proc.
- Uczestnictwo w życiu wspólnoty religijnej – 6 proc.
- Przyjaciele – 5 proc.
- Pieniądze – 5 proc.
- Majątek i dostatnie życie – 2 proc.
- Polityka i życie publiczne – 0,5 proc.

W czym przejawia się mój związek z parafią?

- Praktyki religijne – 75 proc.
- Ofiara na tacę – 80 proc.
- Remonty, budowy – 60 proc.
- Osobista pomoc – 23 proc.
- Akcje charytatywne – 16 proc.

w wierze, że winniśmy przypominać i tłumaczyć co i dlaczego jest ważne – komentuje wyniki badań ks. Roman Bagiński, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego kurii diecezjalnej.

„Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek, że będąc w trudnej sytuacji życiowej, mając różne problemy i kłopoty, udałeś się do księdza w parafii z prośbą o pomoc i radę?”. Niemal 88 proc. nie skorzystało z tej rady. 8 proc. skorzystało, a najczęściej dotyczyła ona pomocy materialnej. Diecezjanie

Katechizm Płocki

Święta rozmowa

Mimo słabości i grzechów, na modlitwie z ufnością wzywamy Bożego imienia, które jest święte, i **prosimy, abyśmy je chwalili naszym życiem.**

1. Imię człowieka przywołuje najbardziej delikatne odcienie relacji międzyludzkich. Z radością reagujemy na dźwięk własnego imienia i z szacunkiem odnosimy się do imion naszych bliskich. Poetka pisała: „Kiedy wczoraj Twoje imię ktoś wymówił przy mnie głośno, tak mi było, jakby róża przez otwarte wpadła okno”. Z pietyzmem nosimy w pamięci najdroższe imiona naszych rodziców. Ludzie wierzący czują się zranieni, gdy obrażane są imiona Boga, Matki Najświętszej i świętych. Z podziwem słuchamy, z jak wielkim szacunkiem wymawiają imiona święte wyznawcy innych religii, na przykład islamu.

2. W pierwszej prośbie Modlitwy Pańskiej włączamy się w gorące pragnienie Jezusa Chrystusa, który przez słowa „święć się imię Twoje” pobudza w nas pragnienie do szerzenia chwały Ojca niebieskiego. Jest to „prośba, pragnienie i oczekiwanie, w które zaangażowani są Bóg i człowiek. Tak więc od pierwszej prośby tej modlitwy jesteśmy zanurzeni w wewnętrzne misterium Jego Boskości i w wydarzenie zbawienia naszego człowieczeństwa” (KKK 2807). Bóg pragnie, byśmy przed Jego obliczem potwierdzali wszystko, co objawił w swoim imieniu, i dorastali do Jego świętości. **Jezus uczy więc modlitwy, która wyraża pragnienie uświęcania imienia Bożego poprzez nasze życie.**

Wymawiając słowa pierwszej prośby „Ojczy nasz”, przynajmniej, że to Bóg wszedł w nasz ludzki

świat i nawiązał relacje, które nas zbawiają. Podtrzymywanie tych relacji polega na przybliżaniu się do Boga przez rozpoznawanie imienia Bożego i troskę o to, aby Boże imię było uświęcane przez nasze życie. Mieści się w tym właściwe przyzywanie imienia Boga i nienadużywanie go. Nie można zapomnieć, że w drugim przykazaniu Dekalogu Bóg mówi: „Nie będziesz wzywał imienia Bożego do czczych rzeczy” (Wj 20,7).

3. Historia objawiania imienia Boga związana jest z historią objawienia tajemnicy Boga. W Starym Testamencie Bóg uchylił rąbka tej tajemnicy Mojżeszowi w słynnej scenie z płonącym krzewem, który się nie spalał na pustyni. Wtedy Mojżesz usłyszał niezwykle imię Boga: „Jestem, który jestem”. W Nowym Testamencie imię Boga zostało objawione w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa, w Jego Słowie i ofierze. W Wieczerniku



Jezus przedstawił się jako nowy Mojżesz, mówiąc: „Objawiłem imię Twoje ludziom” (J 17,6). Benedykt XVI napisał, że „co się zaczęło w płonącym krzewie na pustyni synajskiej, dopełnia się w płonącym krzewie Krzyża” („Jezus

z Nazaretu”, s. 127).

W tym kontekście chrześcijańskie święcenie imienia Bożego polega na życiu pełnią chrztu świętego, kiedy to w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga zostaliśmy obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni (por. 1 Kor 6,11). Święci się imię Boga, gdy powiększa się chwała Boga w naszym życiu osobistym i społecznym. Chrześcijanin powinien sprzeciwiać się przywłaszczaniu imienia Boga do własnych celów. Z drugiej strony nie może się bać głoszenia życiem imienia Boga. Pierwsze wezwanie Modlitwy Pańskiej przyzywa pomocy Boga do czystego obcowania z tajemnicą płonącego krzewu, dostępną w każdej Mszy św.

4. Zapamiętajmy: modląc się do Jezusa do Ojca: „Święć się imię Twoje”, przywołujemy świętość Boga, który zbawia człowieka i uświęca wszelkie stworzenie. „Święcić imię Boga oznacza przede wszystkim wielbić Boga w Jego świętości” (Kom.KKK 588). Prośba o uświęcanie imienia Boga łączy się z pragnieniem uświęcania własnego życia. „Jeśli dobrze żyjemy, imię Boże jest błogosławione, ale jeśli źle żyjemy, jest ono znieważane (...). Modlimy się więc, abyśmy byli godni stać się świętymi, jak święte jest imię naszego Boga” (KKK 2814). „Od naszego życia i od naszej modlitwy zależy, czy imię Boże będzie poznane i święcone przez wszystkich ludzi” (Kom.KKK 589). Pierwsza prośba Modlitwy Pańskiej umacnia nas w wierze, że Święty Bóg jest obecny w naszym świecie, napełnia nadzieją na bliskość miłości i mobilizuje do realizacji miłości. W ten sposób imię Boga staje się naszym błogosławieństwem, „jakby róża przez otwarte wpadła okno”.

Ks. Ireneusz Mroczkowski



Bazylika katedralna w Płocku. Sklepienie kaplicy św. Zygmunta przypomina o czci i chwale oddawanej imieniu Bożemu przez aniołów. Niebo i ziemia są wezwane do życia modlitwą „Święć się imię Twoje”

Rozmowa „Gościa Płockiego”

Pomocy wciąż potrzeba!

O bieżącej sytuacji sanitarnej i pomocy powodzianom z **Jackiem Gruszczyńskim**, powiatowym lekarzem weterynarii w Płocku, rozmawia ks. Włodzimierz Piętka.



AGNIESZKA MAŁECKA

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA: Od przeszło miesiąca trwa akcja ratunkowa i pomocowa ofiarom powodzi w gminach Słubice i Gąbin. Pan był świadkiem tych dramatycznych wydarzeń od początku.

JACEK GRUSZCZYŃSKI: Od 20 maja jesteśmy na ostrym dyżurze: wtedy ogłoszono alarm powodziowy dla naszego regionu. Rozpoczęto ewakuację ludzi i zwierząt, która przybrała dramatyczne formy po przerwaniu wału w Świnarach. Samochodami, a później amfibiami jeździliśmy po wszystkich gospodarstwach, które nam wskazywała Straż Pożarna. Mieliśmy lustrować gospodarstwa i przeprowadzić ich ewakuację w 21 miejscowościach. W Borkach i Juliszewie zostały utworzone dwie bazy, gdzie zwożono zwierzęta. Około 1200 sztuk, głównie konie, bydło, świnię, drób, króliki, trafiło do gospodarstw zastęp-

czych albo do miejsca spędu, które powstało w Słubicach. Uratowaliśmy również pięknego rogowca, samca jelenia. Był osłabiony, stał w wodzie, ale udało się go przenieść do bezpiecznego, suchego miejsca, gdzie go wypuściliśmy. Niestety, nie udało się uratować ponad 12 tysięcy kurcząt z kurnika w Nowosiadle. Prowadzimy dokładną ewidencję wszystkich padłych zwierząt, które natychmiast są przeznaczane do utylizacji. W czasie ewakuacji mogliśmy liczyć na wspaniałą i ofiarną pomoc różnych służb czy firm transportowych. Jeśli chodzi o wielkie straty w drobiu, choć szukaliśmy i prosiliśmy w różnych miejscach regionu o przyjęcie kurcząt z zagrożonych terenów, nikt się na to nie zgodził. Szkoda...

Po pierwszej i drugiej fali powodziowej poziom wody obniżył się

i odsłonił ogrom strat i niebezpieczeństwa przyniesione przez żywioł. Jakie jest najpilniejsze zadanie powiatowych służb weterynaryjnych na tych terenach?

– Powstał zespół do spraw oceny i analizy zagrożenia epidemiologicznego i epizootycznego. Zorganizowaliśmy grupy, w których jest policjant, lekarz medycyny, weterynarz i przedstawiciel opieki społecznej. Zaangażowało się w nie 20 lekarzy weterynarii. Osobno jeździ komisja nadzoru budowlanego. Tę kontrolę rozpoczęliśmy po przejściu pierwszej

fali i dokonaliśmy 363 przeglądów. Później, niestety, przyszła druga fala powodziowa i ponownie zalała większość tych terenów. Musieliśmy zaczynać naszą pracę od początku. Czekają nas kolejne tygodnie pracy, aby zapewnić ludziom bezpieczne, w miarę możliwości normalne funkcjonowanie. Są jeszcze dwa poważne zagrożenia dla ludzi i zwierząt: komary i meszki. Na zalanych obszarach rozpylono preparat, który zniszczy formy larwalne tych owadów.

Dramat powodzi trwa. Jak możemy pomóc ludziom, którym woda zabrała wszystko?

– Cały czas jest potrzebna doraźna pomoc. Wiele już mogły różne organizacje i firmy prywatne. Przekazaliśmy dla powodzian 4 tony żywności. Zorganizowaliśmy również 80 ton pasz dla zwierząt. I tu mój wielki apel. Dziś jest łatwiej o żywność dla ludzi, ale ja usilnie proszę: przekazujcie pasze treściwe i objętościowe dla zwierząt gospodarskich: ziarna, otręby, sruć. Dzisiaj jest to szczególnie paląca potrzeba. ■

Diecezjalna parafiada w Bieżuniu

Sportowy zawrót głowy

Na te rozgrywki czekają cały rok. Ministranci, dziewczęta ze szkół, członkowie parafialnych klubów sportowych z różnych stron płockiej diecezji po raz siódmy próbowali swoich sił w wielkim święcie sportu.

Tym razem dzieci i młodzież (około 300 osób) zjechały się do Bieżunia na zaproszenie ks. Sławomira Obrębskiego, diecezjalnego referenta ds. sportu i władz miasta. Najpierw młodzież wzięła udział w rozgrywkach tenisa stołowego, piłce siatkowej, piłce ręcznej, minipiłce nożnej, minipiłce siatkowej i szachach. Oprócz rywalizacji sportowej zaplanowano także cztery konkursy plastyczne, m.in. „Kiedy życie boli – sposób na chan-



URZĄD MIASTA BIEŻUNIA

Zwycięzcy otrzymali puchary i medale, a najlepsze drużyny w lipcu wezmą udział w Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży w Warszawie

dre”, który był adresowany dla licealistów.

Najlepszymi okazały się drużyny z Zespołu Szkół Samorządowych w Zawidzu Kościelnym, z parafii pw. św. Rocha w Radzanowie i Szkoły Podstawowej w Bieżuniu. Dodatkową atrakcją VII Parafiady Diecezji Płockiej były koncerty zespołów z Bieżunia i WSD w Płocku.

– Ks. Józef Joniec, pomysłodawca i założyciel Parafiady, tragicznie zmarły w katastrofie pod Smoleńskiem, realizował tę ideę od dwudziestu lat pod hasłem: „Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało”. Kierując się nią, chcemy propagować i umacniać zdrowe i chrześcijańskie zasady współzawodnictwa – komentuje ks. Sławomir Obrębski.

Elżbieta Grzybowska

III Rajd Szlakiem Żołnierzy Wyklętych

W butach konspiracji

Wędrowka śladami bohaterów podziemia antykomunistycznego nie mogła być łatwa. Nie zabrakło więc dawki emocji i zmęczenia, o czym przekonali się uczestnicy rajdu. **Ale był też smak przygody, dobrej rywalizacji i kawał solidnej nauki.**

Ich imiona otrzymały cztery patrole, uformowane z młodzieży gimnazjalnej i licealnej, które rankiem 9 czerwca wyruszyły jednocześnie spod płockiego ratusza, z Płońska i Ostrołęki, zegnane przez władarzy miast. „Liść”, „Słony”, „Wybój”, „Cacko” to jedni z wielu bohaterów podziemia, którzy działali na terenie Mazowsza północnego.

Nie było łatwo wejść w buty powojennej partyzantki, stawiającej opór komunistom.

– Ci żołnierze musieli być bardzo wytrzymali. My już w pewnym momencie chcieliśmy zrezygnować, bo pogoda, która nas nie oszczędza, sprawia, że opadamy z sił. Poza tym są nocne patrole.



Każdy patrol musiał prowadzić dziennik rajdowy, w którym zapisywał swoje działania z dokładnością co do godziny

Jeśli czuwa się na warcie i słyszy dziwne odgłosy w lesie, to można mieć porządnego stracha – mówiła młodzież z patrolu im. sierż. Wiktora Stryjewskiego „Cacki”, spotkana w podpłockich lasach drugiego dnia rajdu. – Dziś przede wszystkim musimy dotrzeć do Gałek, znaleźć miejsce, gdzie bronili się żołnierze z oddziału „Cacki” i zebrać informacje od najstarszych mieszkańców, którzy pamiętają tamte wydarzenia – informował patrolowy tej grupy, która okazała się zwycięzcą rajdu.

Podobne zadania przygotowane przez głównego organiza-

Okolicznościowa jednodniówka, w której zaprezentowano organizacje niepodległościowe z terenu Mazowsza i ich bohaterów. Broszurę rozdawano też podczas Dni Historii Płocka



– Jesteśmy czujni. Najpierw wysłaliśmy dwóch zwiadowców, a za nimi rusza reszta grupy – mówiła młodzież z patrolu „Cacki”

tora, czyli edukacyjny warszawski oddział IPN, czekały na pozostałe patrole, którym patronowali ppor. Stefan Bronarski „Liść”, por. Franciszek Majewski „Słony” i st. sierż. Józef Walenty Marcinkowski „Wybój”. Grupy zawitały m.in. do Słupna, Chylina, Cekanowa, w okolice Sierpca, Mławy i Raciąża. Były dodatkowe utrudnienia. W każdej chwili patrole, tak jak prawdziwy oddział podziemia antykomunistycznego, mogły natknąć się na „oddział NKWD”. Takie spotkanie groziło zakończeniem rajdu, trzeba więc było wykonywać swoją misję z wielką ostrożnością.

– My znaliśmy się wcześniej, bo działamy wszyscy w jednym szczeblu ZHR w Płocku. Dowiedzieliśmy się o tym rajdzie w pościgu, gdy jechaliśmy na pogrzeb

GOŚC
pod patronatem „Gościa”

pary prezydenckiej do Krakowa – opowiadał patrolowy pfm. Albert Dyna. – Nie trzeba było nas tak bardzo zachęcać.

W piątek wieczorem, 11 maja, młodzież dotarła do parafii św. Benedykta w Radziwiu, która dzięki uprzejmości proboszcza ks. Krzysztofa Jaroszewskiego stała się bazą noclegową na dwa kolejne dni. Tu odbył się pokaz filmu „Generał Nil”, a w sobotę na Starym Rynku w Płocku młodzież uczestnicząca w rajdzie wzięła udział w widowiskowej inscenizacji odbicia aresztowanych przez NKWD, przygotowanej przez grupy rekonstrukcji historycznej z Gdańska, Rzeszowa, Warszawy i Wrocławia.

Agnieszka Małecka



Uczestnicy rajdu otrzymywali pocztówki ze zdjęciami i biogramami czterech „Żołnierzy Wyklętych”, pamiątkowe koszulki zawierające m.in. ryngraf z Matką Boską Częstochowską (symbol rajdu) i logo współorganizatorów i patronów. Na zakończenie dostali też metalowe kopie ryngrafu, który por. F. Majewski miał na kieszeni munduru w chwili śmierci